Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Rok XX. Kraków, piątek 23 lipca 1937 Nr. 202 a

# NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89,
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10 groszy



# 8 OSÓB UWIĘZIONYCH

## w związku z zamachem na płk. Koca

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

Warszawa, 23. 7. (A) Do dnia wczorajszego w związku z zamachem na płk. Koca pozostawało w więzieniu śledczym 8 osób. Badanie aresztowanych prowadzone było w ciągu całego dnia z małymi przerwami. Wyniki dochodzeń nie zostały dotąd ujawnione ze względu na dobro śledztwa.

Przebieg zamachu został niemal całkowicie odtworzony. Zamachowiec poinformowany o tym, że na terenie posesji płk. Koca znajduje się policjant oczekiwał, aż posterunkowy spatroluje drogę od bramy do szosy, gdyż to oznaczało zazwyczaj, że wkrótce nastąpi wyjazd płk. Koca.

Post. Bieńkowski, pełniący w niedzielę służbę, wyszedł z furtki około godz. 22-ej i po paru minutach, nie stwierdziwszy niczego podejrzanego powrócił. Zamachowiec przystąpił wówczas do zagrzebania bomby w piasku przed bramą. Powłokę bomby stanowiła niezbyt gruba rura żelazna o długości około 30 cm., a średnicy 10—15 cm. Ponieważ zamachowiec spodziewał się, że wyjazd nastąpi lada chwila, zakładał nabój wybuchowy bardzo pospiesznie. Robota odbywała się w zupełnych ciemnościach i wybuch nastąpił prawdopodobnie już w chwili zagrzebywania pocisku w piasku wskutek jakiegoś nieostrożnego ruchu. Istnieje przypuszczenie, że zamachowiec miał wspólnika, który znajdował się po drugiej stronie posesji płk. Koca — od strony piaszczystych wydm.

# We Włoszech - o stanowisku Polski wobec podziału Palestyny

Rzym, 23. 7. Prasa omawiając zagadnienie palestyńskie zwraca uwagę na notę rządu polskiego, przesłaną onegdaj do sekretariatu Ligi Narodów, zawierającą oświadczenie, iż Polska nie przeciwstawia się zwołaniu komisji mandatowej dla rozpatrzenia zagadnienia palestyńskiego, lecz decyzja ta nie wiąże w niczym rządu polskiego w sprawie zajęcia stanowiska wobec meritum zagadnienia. — Dzienniki podkreślają przy tej okazji doniosłość zagadnienia podziału Palestyny dla Polski ze względu na problem emigracji żydowskiej.

* * *

Rzym, 23. 7. Ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki udał się wczoraj do pałacu Chigi i odbył dłuższą rozmowę z wiceministrem spraw zagranicznych Bastianinim. Poprzedniego dnia ambasador Wysocki konferował z ministrem spraw zagranicznych. Ciano.

# Są jeszcze w Sopotach -- centrowcy

## Represje przeciw radnym katolickim za niezłożenie hołdu Hitlerowi

*Gdańsk*, 23. 7. (A) Na wczorajszym posiedzeniu rady m. Sopot rozpatrywany był wniosek narodowo-socjalistycznego zarządu miasta, domagający się od rady miejskiej udzielenia prawa zaciągnięcia w miejskiej kasie oszczędności długoterminowej pożyczki w wysokości 400.000 guldenów, które mają być użyte na upiększenie ulicy Adolfa Hitlera w Sopotach.

Po dłuższej dyskusji wniosek zarządu miasta przyjęto głosami większości narodowo-socjalistycznej. *Radni centrowi głosowali przeciw wnioskowi.* Po ogłoszeniu wyniku głosowania nadburmistrz miasta, Temp, wygłosił przemówienie, w którym wyraził m. in. opinię, że to negatywne ustosunkowanie się radnych centrowych do potrzeb miasta najlepiej charakteryzuje szkodliwość tej partii. Przemówienie swe Temp zakończył okrzykiem na cześć kanclerza Hitlera. Okrzyk ten powtórzyli radni narodowo socjalistyczni, podnosząc się z miejsc. *Radni centrowi nie wstali. Wszczął się tumult. Radni centrowi opuścili salę obrad.*

*Po tym incydencie przewodniczący rady wykluczył radnych centrowych na trzy posiedzenia za niezłożenie hołdu kanclerzowi.*

W godzinach wieczornych jeden z radnych centrowych *Liedke został osadzony w areszcie ochronnym.*

Prasa narodowo-socjalistyczna zamieszcza w związku z tym incydentem ostre ataki pod adresem partii centrowej.

## „Ściśle teoretyczne rozważania"

Waszyngton, 23. 7. (PAT). Sekretarz stanu Hull odmówił wszelkich bliższych wyjaśnień w związku z pogłoskami z angielskich źródeł jakoby Stany Zjednoczone miały objąć mandat nad Palestyną. Były to tylko — dodał Hull — ściśle teoretyczne rozważania, a nie żadna formalna propozycja.

W kołach zbliżonych do rządu twierdzą, że Waszyngton nie byłby skłonny do objęcia mandatu.

## Król Belgów jedzie do Paryża

Bruksela, 23. 7. Król Belgów Leopold III wyjeżdża w sobotę dnia 24 b. m. do Paryża, gdzie zwiedzi belgijski pawilon państwowy na Wystawie Międzynarodowej.

Podczas pobytu w Paryżu król Leopold III będzie gościem prezydenta Lebrun.

## Ostatnia podróż Marconiego

Rzym, 23. 7. (PAT). Trumna ze zwłokami Marconiego została wczoraj wieczorem przewieziona z Bazyliki na dworzec. W orszaku żałobnym kroczyły niezliczone tłumy ludności. Po północy specjalny pociąg ze zwłokami wielkiego uczonego odjechał do Bolonii. — Część wagonu całkowicie wypełniły wieńce i kwiaty.

# NOWA GRA DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ

## Ataki na Polskę i Francję — Zbliżenie do ZSRR.

Warszawa, 23. 7. (A) Korespondent paryski „Kur. Warsz.“ donosi: Już od szeregu dni prasa francuska zwraca uwagę na artykuły prasy niemieckiej występujące gwałtownie przeciwko Polsce z powodu rzekomych prześladowań a nawet tępienia mniejszości niemieckich na ziemiach polskich. Pierwszy zaalarmował opinię korespondent berliński „Intrasigeant“, zaś w dniu dzisiejszym „Amidu Peuple“ i „L'Epoque“ poświęcają swe artykuły wstępne tępieniu mniejszości polskiej w Niemczech.

„L'Epoque“ przypomina słowa Hitlera w „Mein Kampf“, że „żadne protesty choćby nawet najbardziej płomienne nie spowodują powrotu do Rzeszy terytoriów utraconych: stanie się to jedynie dzięki uderzeniom miecza“.

Żałować należy, że korzystając z polemiki mniejszościowej polsko - niemieckiej dwa dzienniki takie jak „Ere Nouvelle“ i „Ordre“ pozwalają sobie na wręcz niedopuszczalne krytyki pod adresem Warszawy.

Z kolei jednak prasa niemiecka wszczęła ofensywę przeciwko Francji. W „Voelkischer Beobachter“ ukazał się pełen inwektyw artykuł antyfrancuski z powodu ponownego jakoby gwałcenia neutralności hiszpańskiej przez rząd Francji i ciągłego wzmacniania wojsk czerwonych materiałem francuskim w ludziach i zbrojeniach. Otóż pomimo urzędowego zaprzeczenia ambasady francuskiej w Berlinie ajencja „D. N. B.“ rozesłała całej prasie niemieckiej komunikat powtarzający wszystkie zarzuty „Voelkischer Beobachter“.

Z okazji tej donosi korespondent ajencji Havasa z Berlina: „Nowa ofensywa prasy niemieckiej przeciwko Francji wszczęta została nazajutrz po deklaracji ambasadora włoskiego Grandiego w londyńskim komitecie neutralności. Ofensywa ta schodzi się z walką podjętą przez Rzym na rzecz przyznania generałowi Franco praw strony wojującej bez uzależnienia decyzji tej od jakichkolwiek warunków uprzednich. Kampania antyfrancuska, wszczęta w Berlinie, ma więc niewątpliwie na celu przyjście z pomocą Włochom, w ich akcji dyplomatycznej w Londynie, przy czym zdarza się po raz pierwszy od wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, że prasa niemiecka wyraźnie występuje przeciwko armii francuskiej“.

Równocześnie dużą sensację wywołał w Paryżu i Londynie fakt, że nowy ambasador sowiecki w Niemczech Jurieniew udał się do Berchtesgaden, aby wręczyć Hitlerowi swe listy uwierzytelniające (właściwie zaś aby mieć okazję do dłuższej rozmowy w cztery oczy) przy czym przemówienie Jurieniewa, jak i odpowiedź Hitlera uderzają wprost swym tonem prawie serdecznym, jak również obopólnym życzeniem wyrażonym przez ambasadora sowieckiego i kanclerza niemieckiego utrwalenia dobrych pokojowych stosunków między obu państwami.

„Cały wysiłek niemiecki — pisze „Intransigeant“ — zmierza od lat do tego, by nie doszedł do skutku układ wojskowy francusko-rosyjski. Jeśli nastąpi zerwanie Paryża z Moskwą, zrealizuje się natychmiast zbliżenie Moskwa — Berlin. Istnieje zresztą pakt niemiecko-sowiecki, którego Hitler nigdy nie wypowiedział. Zachodzi pytanie, czy kanclerz Trzeciej Rzeszy jest naprawdę wrogiem Sowietów, a w każdym razie niemiecki sztab generalny nie jest wrogiem Moskwy, gdyż pragnie uniknąć wojny na dwóch frontach i dlatego dąży systematycznie do odosobnienia Francji i odseparowania jej od państw wschodnio-europejskich.

# Omyłka druku, czy skandal dyplomatyczny?

Warszawa, 23. 7. (A) W związku z wczorajszą wiadomością w sprawie udzielenia exequatur konsulowi duńskiemu w Gdańsku przez Rzeszę Niemiecką, publikuje popołudniowa prasa depeszę „Iskry“, że wiadomość, która ukazała się w „Berliner Tageblatt“, polega na zwykłej omyłce druku, gdyż exequatur został udzielony przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 28 kwietnia.

W związku z tym prasa popołudniowa, szczególnie „Goniec Warszawski“ mocno krytykują oświadczenie „Iskry“, twierdząc, iż jest rzeczą niezrozumiałą, skąd „Iskra“ może wiedzieć, co się dzieje w redakcji „Berliner Tageblatt“, oraz, że omyłką może być przestawienie liter, ale nie całkowita zmiana treści. W końcu zadaje pismo pytanie, po co polska agencja ma tłumaczyć pismo niemieckie. Artykuł kończy się oświadczeniem: Czekamy dalszych wyjaśnień. Jednocześnie pismo podaje pełny tekst drukowany w „Berliner Tageblatt“, z którego dokładnie widać, iż nie jest to pomyłka drukarska.

# Także Francja zaniepokojona

## fortyfikacjami w hiszpańskiej strefie Maroka

Paryż, 23. 7. Prasa francuska ostro polemizuje ze stanowiskiem Włoch w sprawie procedury obrad komitetu londyńskiego, zarzucając Włochom, iż przez wysunięcie żądania, aby naprzód pod obrady wzięto kwestię nadania Franco praw strony walczącej, w widoczny sposób zmierzają do storpedowania wszelkiej próby porozumienia. Jeżeli rząd włoski będzie nadal obstawał przy swym stanowisku — oświadcza „Ere Nouvelle“ — to będzie musiał wziąć na swe barki ciężką odpowiedzialność za zerwanie obrad komitetu londyńskiego.

Prasa francuska w polemice ze stanowiskiem Włoch i Niemiec opiera się też na informacjach na temat prac fortyfikacyjnych, jakie miały być przeprowadzone przez inżynierów niemieckich w hiszpańskiej strefie Maroka a w szczególności w miastach portowych Ceuta, Melilla, Ifni i Rio del Oro, które *zagrażać mają bezpośrednio wielkim liniom komunikacyjnym Francji, a tym samym stanowić mogą poważne utrudnienie mobilizacji francuskich sił kolonialnych.*

Wyrazem zaniepokojenia, a jednocześnie demonstracją, podkreślającą obawy, jakie powyższe informacje wywołały we Francji, była konferencja ministra Delbos z ministrem kolonii na temat zapewnienia bezpieczeństwa interesów Francji w koloniach północno-afrykańskich, a przede wszystkim bezpieczeństwa francuskich dróg komunikacyjnych na Morzu Śródziemnym.

To zgodne i zdecydowane stanowisko prasy francuskiej poparte jest niemniej wyraźnymi oświadczeniami francuskich kół miarodajnych. Koła te oświadczają bowiem, iż Francja domaga się kategorycznie utrzymania następującego chronologicznego porządku obrad londyńskich: *Przywrócenie kontroli morskiej i lądowej, następnie załatwienie sprawy wycofania ochotników i dopiero na końcu przyznanie gen. Franco praw strony wojującej.* Dziś jednakże podkreśla się, że rząd francuski byłby skłonny zgodzić się na maksymalne ustępstwo, na przyjęcie tego rodzaju procedury, iż trzy wyżej wymienione zagadnienia byłyby przekazane osobnemu podkomitetowi technicznemu z tym wyraźnym zastrzeżeniem, że żaden z powyższych problemów nie może znaleźć osobnego rozwiązania przed innym.

Komuniści francuscy operując już argumentem niebezpieczeństwa, jakim fortyfikacje wybrzeża Maroka może zagrażać interesom francuskim, wywierają na ministra Delbos i rząd nacisk, aby podjął normalne stosunki z Hiszpanią, czyli umożliwił dostawę broni dla rządu w Walencji. Demonstracją tego stanowiska było przybycie b. ministra spraw zagranicznych Hiszpanii del Vayo na posiedzenie centralnego komitetu francuskiej partii komunistycznej, jakie odbyło się dzisiaj w Paryżu i które w poważnej swej części poświęcone było sprawie hiszpańskiej.

# Krążownik powstańczy zatopił

## statek handlowy i ostrzeliwał okręt francuski

Barcelona 23. 7. Z Sirony donoszą, że krążownik powstańczy „Canarias“ ostrzeliwał i zatopił nieznany statek handlowy u przylądka Begur. Baterie nadbrzeżne w Falanie dały w stronę krążownika ognia.

Statek, zatopiony przez krążownik powstańczy „Canarias“, zdaje się jest barką rybacką.

O godz. 16-ej tenże krążownik zatrzymał cudzoziemski okręt handlowy, dając w kierunku jego kilka strzałów. Według krążących pogłosek, statek ten płynął pod flagą francuską.

# Fortyfikacje na pograniczu libijsko-egipskim

Londyn, 23. 7. „Daily Herald“ donosi z Kairo o niezwykłym pośpiechu w fortyfikowaniu zachodniej granicy egipskiej. Przyczyną tego są podobno wiadomości o przygotowaniach włoskich w Libii. Rząd brytyjski i egipski uznał więc za konieczne poczynienie pewnych kroków wobec zarządzeń włoskich. Jak donosi bowiem wspomniany dziennik, Włosi wznieśli na granicy libijsko-egipskiej potrójny pas fortyfikacyj.

## W atmosferze zamachów

Warszawa, 23. 7. (A) Ze Lwowa donoszą, iż w związku z zabójstwem dorożkarza polskiego Duszka władze administrac. zarządziły zamknięcie w całym powiecie sokalskim wszystkich ukraińskich ogródków dziecinnych.

Donoszą ze wsi Bobiatyk że nieznani zamachowcy strzelili z okna do działacza polskiego Dryzny, zabijając go na miejscu. Policja przeprowadziła liczne aresztowania wśród Ukraińców.

## Zatruwają dusze młodzieży

Warszawa, 23. 7. (A) Z Łodzi donoszą, iż z inicjatywy pewnych organizacji prowadzona jest wśród rodziców młodzieży uczestniczącej do szkół powszechnych i średnich akcja w sprawie zgłoszenia wniosków o wprowadzenie z nadchodzącym rokiem szkolnym oddzielnych ławek dla Polaków i Żydów. Rezolucja ta będzie w najbliższych dniach wniesiona do Kuratorium Szkolnego w Łodzi

**BERNARD SINGER**

# Po zamachu — bez zmian

W niedzielę wieczorem wybuchła bomba w Świdrze Małym. Tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi główny komendant związku legionistów i przywódca Ozonu, płk. Koc, pozostał przy życiu. Tajemniczą zasłoną okryte jest śledztwo, a nawet dyskusja, jaka toczy się na łamach prasy, jest niezrozumiała dla przeciętnego czytelnika.

Do tej chwili nie wymieniono nazwiska zamachowca, a tym samym nie wyświetlono, z jakich kół on pochodził, czy mamy do czynienia z akcją kierowaną przez jakąś organizację, czy też z czynem nieodpowiedzialnej jednostki.

W prasie zagranicznej było już więcej szczegółów, ale prasa polska nie donosi niczego, aby nie przeszkodzić normalnemu biegowi śledztwa. Tzw. „czerwona prasa“ podaje sensacyjne wiadomości, że śledztwo zatacza bardzo szerokie kręgi w całym kraju, że dokonano sensacyjnych aresztowań itd. itd. — Główny opiekun „Expresu Porannego“ i „Dobrego Wieczoru“, wicemarszałek Miedziński jest na urlopie, gazety te więc podają „sensacyjny“ materiał, choć i one nie wymieniają ani nazwiska ani środowiska.

Jeszcze bardziej tajemniczo wygląda sprawa w organach prasowych, należących do koncernu tzw. „Spółki mazowieckiej“, a zatem w „Gońcu“ i w „Wieczorze Warszawskim“. Tymczasowym redaktorem „Wieczoru“ jest naczelny redaktor „A. B C.“, Wojciech Zaleski. I on właśnie opowiada, że „Polska przeżyje głęboki wstrząs“, kiedy wymieniony zostanie sprawca zamachu i środowisko, z którego wyszedł.

Jeszcze trzeba będzie wyświetlić, skąd nagle taki ton w wymienionej prasie, dlaczego tak pisze redaktor „A. B. C.“. Jedno stwierdzić można już dziś, że cała prasa w ostrych słowach potępiła zamach, że w sferach legionistów fakt ten wywołał specjalne podenerwowanie nie tylko dlatego, że niebezpieczeństwo groziło życiu ich przywódcy i towarzysza, ale i dlatego, ponieważ sam zamach dowodzi, że w kraju znajduje się podatny grunt dla indywidualnych względnie masowych aktów gwałtu. Nie trzeba nazywać rzeczy po imieniu, ale należy pamiętać, że nawet w czasie obrad „klubu dyskusyjnego“, tuż po uroczystym posiedzeniu Sejmu, mówcy wskazywali na serię zamachów bombowych, na wyroki sądowe, na ostatnie procesy, które wytwarzają tę atmosferę i stawiali pytania, które brzmiały jak ostra krytyka, zwrócona w stronę pewnych instancyj.

Na wiecu w Resursie obywatelskiej przedstawiciel Polskiej Akademii Literatury, senator Sieroszewski, zapytywał w oburzeniu: „Gdzie jesteśmy i dokąd to wszystko nas zaprowadzi?“ Wskazał przy tym, że chwila jest bardzo poważna, a to nie tylko w związku ze sprawą arcybiskupa Sapiehy, lecz też w związku z ostatnimi wydarzeniami i z tajemniczym zamachem.

Jest on tajemniczy dlatego, że nikt nie może wytłumaczyć kto naprawdę był zainteresowany w pozbawieniu życia płk Koca. Prasa półoficjalna odstępuje już od koncepcji, że mogli to zrobić komuniści. Prawicowe organy prasowe, a szczególnie „A. B C.“ i „Wieczór Warszawski“, zwracają uwagę, na to, że partie „nie mają władzy nad masami“ i dlatego zamach mógłby być dziełem jednostki, która należy do jakiejś partii. Stronnictwo Narodowe wypiera się przestępstwa i ze zdziwieniem przygląda się taktyce prasowej dawnych towarzyszy partyjnych, którzy znajdują się w szeregach O. N. R.-u.

Między tymi dwoma partiami toczy się teraz ostra walka, przy akompaniamencie napadów, pojedynków i komunikatów prasowych. Nieprzejednane jednostki z partii endeckiej zarzucają O. N. R.-owcom, że przeszli na stronę rządu, że pozwalają się wykorzystywać, aby wywołać rozłam w obozie prawicy, a szczególnie w szeregach endeckich, twierdzą, iż właśnie teraz, kiedy wszystko idzie na prawo, gdy zwycięstwo już jest bliskie, nie wolno prowadzić rokowań z Ozonem, albowiem władza i tak wkrótce przejdzie w ręce endecji.

W werdykcie przysięgłych w sprawie Doboszyńskiego jak i w całym szeregu innych zjawisk widzą endecy wymowne symptomy, że czas i warunki pracują dla nich. Zaś w „A. B. C.“ i w innych ugrupowaniach widzi endecja działalność dywersyjną i przeszkodę w drodze do celu.

Endecja głucha jest na apele dawnych, wiernych towarzyszy, że teraz jest najlepszy czas do zjednoczenia się i nie zważa na błagania b. przywódcy młodzieży endeckiej, Rembielińskiego.

Napięte są stosunki z grupą, która kiedyś tak dzielnie walczyła we Lwowie (Stahl, Hrabyk). Odrzuca się wszelkie kompromisy, uczestników komersu pozbawia się praw członkowskich, ale te wszystkie środki nie zapobiegają akcji rozłamowej w łonie samej partii, która przeżywa okres największych trudności właśnie teraz, kiedy święci „triumfy“, kiedy pracuje energicznie po miastach i miasteczkach w Brześciu, Częstochowie, Będzinie.

W tej chwili właśnie nastąpił zamach na płk. Koca. Endecka partia oświadcza kategorycznie i otwarcie, że nic jej z tym nie łączy. Nie leży wcale w interesie partii usunięcie płk. Koca. Co więcej, wszyscy mogą się przekonać, że sam zamach wzmocnił pozycję Ozonu, że teraz dają wyraz swojej sympatii ludzie tacy, którzy wczoraj jeszcze stali zdala.

Rezultaty śledztwa nie zostały jeszcze ogłoszone i prawdopodobnie upłynie jeszcze jakiś czas, zanim podane zostaną do wiadomości publicznej. Zdaje się jednak, że to wydarzenie nie wywrze większego wpływu na linię Ozonu. Tego uczy nas historyczne doświadczenie. Po zamordowaniu prezydenta Narutowicza szukał ówczesny rząd urzędniczy Sikorskiego kontaktu z prawicą, skąd pochodził morderca, a Witos przerzucił się wówczas z lewego bloku na prawo. W tym samym czasie, kiedy Doboszyński „działał“ w Myślenicach, kiedy premier wypowiedział wojnę podżegaczom — rozpoczął się znany flirt z prawicą.

Niezależnie więc od rezultatów śledztwa, Ozon dalej kroczyć będzie raz nakreśloną drogą. I choć osobiste sympatie łączą niejednego z członków lewicy z płk. Kocem, który uchodzi za najszlachetniejszego człowieka w obozie Piłsudczyków, to jednak Ozon będzie musiał pójść swoją drogą, która wcale nie zbiega się z drogą P. P. S. i Stronnictwa Ludowego.

Dziki zamach utrudnił na jakiś czas, pracę zapowiedzianą przez płk. Kowalewskiego i konferencje z ugrupowaniami politycznymi. Będą one jednak kontynuowane później, a dyrektywy nastąpią rychło już, bo na zjeździe legionistów. Zamach zaś znajdzie tam oddźwięk w politycznej enuncjacji, jaka wypowiedziana zostanie na Sowińcu, względnie na Wawelu.

## Mały FELIETON

# Nie-historyczne zdarzenie

*Ciekawy, u.ecie, wypadek zdarzył się w stolicy. Choć, prawdę powiedziawszy, wypadków w dzisiejszych czasach nie brak. Narzekać nie można.*

*Z upału pewnie.*

*Wypadki oczywiście zwyczajne: nieprzepisowe przejście przez jezdnię, pobicie, nietrzeźwość.*

*Historyczne też są. Ale Bóg z nimi. Historykiem nie jestem.*

*Zresztą upał.*

*Zechciało się obywatelowi jednemu być lojalnym. Nie wiem: dla kaprysu, czy dla innych nieznanych powodów.*

*Wszystko jedno.*

*Obywatel zamożny, adwokat. Siadł przy biurku i napisał list do urzędu. „Zarabiam, kochani stotrzydzieści tysięcy rocznie. Obliczcie sobie podatek od tego kapitału i napiszcie. Chcę koniecznie zaraz zapłacić. Kocham was, myślcie o mnie“.*

*Może zresztą inaczej napisał, ale treść ta sama.*

*Znaczek stemplowy za 5 zł.*

*List jak list. Powędrował do właściwego referatu. Otrzymał koszulkę, załącznik, numer. Potem do kierownika, naczelnika, dyrektora. Akt zrobił się pokaźny. Po prostu plik dokumentów. Teczkę trzeba było specjalną sporządzić.*

*Dyrektor spojrzał i gwizdnął. Adwokat? Podej-rza-ne. Sto tysięcy? Dziw-ne. Lojalność? Nno no, ostrożnie...*

*Pokręcił głową, zajrzał do wymiaru. Od razu nie zgadza się: dochody adwokata powinny wynosić 100 tysięcy rocznie. Więc zełgał.*

*Wiadomo: adwokat.*

*Po trzech miesiącach adwokat otrzymał list: „Na pismo i t. d. zawiadamia się, że dochody pana wyniosły nie 130 lecz 100 tys. rocznie. Wprowadził pan w błąd władze. Podpis w/z., pieczęć.*

*Adwokat zdębiał. Po prostu zbaraniał. Całą noc czytał ten liścik. Wreszcie rano odpisał: „Dziękuję, kochani. Porządne chłopy jesteście. A mój sekretarz widać drań skończony. 30 tys. ukradł. Napiszcie, jak o tym dowiedzieliście się. Przez jasnowidza, czy w inny sposób. Wasz itd.“*

*Ale odpowiedzi nie dostał. Kazali zapłacić podatek od 100 tys. Rozmawiać nawet nie chcieli.*

*Wymiar taki i koniec.*

*A może nie wymiar, tylko upał. Mózg się rozpływa.*

*Myśleć trudno* **(K. P.)**

# „Co tu robi Beduin?“

## Niesłychane zachowanie się dwóch urzędników państwowych w pociągu

*Bielsko*, 23. 7. (R) Donoszą nam o niesłychanym wybryku, jaki miał onegdaj miejsce w pociągu osobowym Katowice-Bielsko. Na dworcu w Katowicach wsiadł do przedziału kl. 3 pasażer żydowski rodem z Bielska, którego wygląd kwalifikuje go nawet do wstępu na teren parku zdrojowego w Szczawnicy („tylko dla Europejczyków“). Widok jego wzbudził konsternację wśród siedzących w przedziale, którzy pełni „świętego“ oburzenia pytali: „co tu robi Beduin? Precz tu nie ma miejsca dla Beduinów“. Nie pomogły żadne protesty. Dwóch panów ujęło żydowskiego pasażera za kołnierz i wyprowadziło z przedziału.

Jak stwierdził naoczny świadek, byli to urzędnicy skarbowi którzy wracali z pracy w Katowicach. Czyżby panowie ci zapomnieli, że pieniądze „Beduinów“ składają się w wielkiej mierze na podatki państwowe i że pasażer żydowski wykupił bilet kolejowy bez żadnych ulg?

Wypadek naprawdę niesłychany i oburzający tym bardziej, że byli to urzędnicy państwowi, którzy poprawnym swym zachowaniem winni dawać przykład innym obywatelom.

# Z za kulis działalności szpiegowskiej v. Papena w Ameryce

## *Rewelacje v. Rintelena o szpiegostwie niemieckim podczas wojny*

Były attaché wojskowy przy poselstwie niemieckim w Warszawie, von Rintelen, wydał obecnie interesującą książkę o organizacji niemieckiej sieci szpiegowskiej w Stanach Zjednoczonych w czasie wojny.

Książka ta rzuca nieco światła na działalność samego von Rintelena. Jak się okazuje, od najwcześniejszej młodości przygotowywał się on do pracy w charakterze wywiadowcy.

Po ukończeniu Akademii Rintelena wysłano do Londynu, gdzie pracował w szeregu banków, aby wyrobić sobie stosunki w sferach finansowych. Potem przeniósł się na teren banków w Nowym Jorku.

W różnych miastach Ameryki pod wpływem Rintelena powstało wiele firm handlowych — klubów niemieckich. Głównym centrum działalności wywiadowczej niemieckiej były jednak biura i przedstawicielstwa „Hamburg America Line". W przedstawicielstwie tej linii urzędował kierownik wywiadu niemieckiego na amerykańskim terytorium von Albert, któremu władze amerykańskie dowiodły, że prowadzi działalność wywiadowczą, poczynając od szpiegostwa, przekupywania urzędników i prasy do organizowania dywersyj.

Poseł niemiecki Bernsdorf utrzymywał bezpośrednie stosunki z siecią szpiegowską w Ameryce. Stwierdza to wyraźnie Rintelen w swej książce.

Gdy okazało się, że siedlisko niemieckich szpiegów w Nowym Jorku zostało wykryte, Bernsdorf wydał polecenie przewiezienia wszystkich papierów szpiegowskiej centrali do gmachu poselstwa. Amerykański wywiad jednak uprzedził go, konfiskując wszystkie dokumenty.

Wówczas poseł zwrócił się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Stanów Zjednoczonych z gwałtownym protestem, żądając zwrotu skonfiskowanych materiałów. Odpowiedziano mu, że wszystkie skonfiskowane dokumenty, ważące ogółem 35 kg. zostaną mu zwrócone, jeśli attaché wojskowy von Papen (późniejszy kanclerz a dzisiejszy poseł Rzeszy w Wiedniu), który organizował tę centralę, przyzna się, że jest właścicielem papierów. — Wśród tych akt znajdował się m. in. dokładny spis wszystkich członków wywiadu i ich informatorów, rozliczenia pieniężne, sprawozdanie z akcji sabotażowej prowadzonej przez wywiad niemiecki na terenie fabryk amerykańskich i t. p.

Nie mniej intensywnie zajmował się szpiegostwem p. Dumba, austro-węgierski poseł na terenie Stanów Zjednoczonych. Agentura austrowęgierska stanowiła jednak tylko nadbudówkę centrali niemieckiej.

Przy poselstwie niemieckim istniały dwie centrale. Jedna zorganizowana przez attaché wojskowego von Papena i druga przez attaché morskiego Boj Eda. Stosunki między tymi agenturami były dość naprężone.

Von Papen otoczył się kilkunastoma specjalistami, wśród których byli artylerzyści, chemicy, biolodzy a nawet prawnicy.

Jak umiejętnie maskowali się niemieccy szpiegowie, może świadczyć przykład kierownika jaczejki szpiegowskiej w Nowym Jorku, Pawła Keniga. Miał on trzynaście pseudonimów, którymi posługiwał się w miarę potrzeby. Wykonywał on „brudną robotę". Nie pokazywał się nigdy w hotelach i restauracjach. Werbował sobie ludzi z nizin społecznych i w razie potrzeby „usuwał" tych, którzy stali się niewygodni. Kenig opracował skomplikowaną numerację szpiegów. W określone z góry dni numeracja ta zmieniała się. Zmieniały się także co jakiś czas szyfry.

Aby nie wpaść przez podsłuch telefoniczny Kenig zorganizował specjalny szyfr telefoniczny. Tak więc jeśli umawiał się z kimś na piątą w dzielnicy zachodniej, znaczyło to, że spotkają się o 7-ej we wschodniej części miasta.

Chodził on wszędzie w asyście czterech „stróżów", z którymi komunikował się również przy pomocy specjalnego systemu znaków. Głównym polem jego działalności był port. Poczynając od roku 1915 żaden okręt nie mógł przybić do lądu amerykańskiego tak, aby Kenig o tym nie wiedział.

Akcja jego polegała na organizowaniu dywersji w portach, w których ładowano broń dla państw sprzymierzonych. Wiadomości swoje zawdzięczał człowiekowi, którego udało mu się wsadzić na skromne stanowisko urzędnika wpisującego pocztę zagraniczną dla National City Bank — przez który szły wszystkie wpłaty za transporty wojenne. — Urzędnik ten komunikował mu, jakie przekazy nadeszły z Europy na rzecz różnych banków amerykańskich, podawał też nazwy okrętów, na których „towar" ma być załadowany. W dniu, w którym został zaaresztowany, znaleziono u niego dowody na dostawę 2 milionów karabinów.

# Hopei -- państwo które samo uprawia przemyt

Daleki Wschód stał się znowu terenem zainteresowania Europy. Konflikt chińsko-japoński odsłania raz jeszcze zawikłany splot zagadnień i interesów, często specyficznych i niezupełnie dla nas jasnych. Żeby zrozumieć do głębi to co się tam rozgrywa trzeba znać dobrze stosunki lokalne i odrębny ich koloryt.

Korespondent zagraniczny „Corriere della Sera" Arnoldo Fraccaroli drukuje obecnie interesującą korespondencję ze swojej podróży po Chinach. Podajemy poniżej jeden z artykułów w wolnym tłumaczeniu.

Jedziemy do miasta Tung-Show, oddalonego 20 klm. od Pekinu. Tung-Show było niegdyś miastem chińskim, obecnie jest stolicą państwa Hopei. Państwo to jest niezawisłe, ale... znajduje się pod opieką Japonii. To wyjaśnia wiele rzeczy, jakie dzieją się w Hopei.

Hopei to państwo niemałe. 22 okręgi liczą 7 milionów mieszkańców.

Znamiennie Hopei opiera się przede wszystkim na tym że to najdziwniejsze państwo spośród wszystkich państw — zajmuje się szmuglem. Jawnie. Podczas gdy w innych państwach istnieją urzędy celne, które walczą z przemytnikami — tutaj **państwo ma monopol na przemyt.**

Głową państwa Hopei jest wyjątkowo nie generał, tylko osoba cywilna — Chińczyk z urodzenia, Japończyk z wychowania Gin Jeh-Ken. Używa tytułu: „Prezydent autonomicznego państwa wschodniej Hopei — dla walki z komunizmem".

Hopei ma swoją policję wspaniale umundurowaną, w kurtki z błyszczącej skóry — ideał elegancji na Wschodzie. Ta sama policja stanowi zarazem formację lotniczą. Rozporządza wprawdzie jednym tylko samolotem, ale po co Hopei więcej aeroplanów, skoro sojuszniczka Japonia ma ich tyle i w każdej chwili gotowa jest ich użyczyć.

Stolica Hopei Tung-Show sprawia na pierwszy już rzut oka wrażenie zamożności, czym niewiele miast chińskich może się poszczycić. Ulice są czyste, zabudowane nowoczesnymi budynkami. Wiele pięknych sklepów imponuje luksusowymi wystawami. — Mieszkańcy są porządnie ubrani, — widać, że nie boją się mydła i wody, co także jest rzadkością na Wschodzie.

W środku miasta znajdują się olbrzymie koszary, wartę pełnią żołnierze... japońscy. Oni to w imieniu niezawisłego państwa utrzymują porządek.

Zresztą rząd składa się także z samych Japończyków. Ale tylko dlatego, że są oni pracowitsi od Chińczyków i bardziej, niż Chińczycy nadają się do sprawowania rządów. — Tak twierdzi przynajmniej prezydent Gin Jeh-Ken. Z tego względu uchodzi on zarówno w Pekinie, jak i Nankinie za zdrajcę chińskiej sprawy. Ale najwidoczniej ta opinia nie przeszkadza mu w niczym. Prezydent Gin Jeh-Ken jeździ sobie np. do Pekinu i spaceruje najspokojniej po ulicach bez żadnej eskorty.

A ile razy przedstawiciel oficjalny obcego państwa chce wejść w porozumienie z niezawisłym państwem Hopei — władze chińskie ułatwiają mu widzenie ze zdrajcą-prezydentem. Tak się to dziwnie plecie na tym wschodnim świecie.

Warto jeszcze dodać, jeśli chodzi o miasto Tung-Show, że ma ono ulice wyasfaltowane, piękne pałace ministerialne i własny bank państwa. Autonomiczne państwo Hopei korzysta również z przywileju bicia własnych monet.

Na drodze z Tung-Show do Pekinu ciągną stale „karawany" aut ciężarowych, naładowanych towarami. Auta są japońskie i towary są japońskie. Jadą zupełnie bezczelnie, ponieważ żaden żołnierz ani policjant chiński nie śmiałby ich zatrzymać. Najmniejszy gest w tym kierunku byłby wykorzystany w Tokio jako powód do wojny.

Po zawarciu w 1932 r. układu chińsko-japońskiego, okrętom chińskim, przede wszystkim wojennym, nie wolno było przejeżdżać przez terytorium wodne Hopei! Chiny nie miały wobec tego możliwości przeszkodzić wprowadzaniu drogą morską towarów japońskich do państwa Hopei.

Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, możliwa tylko na Wschodzie, dzięki dziwnej abnegacji Chińczyków. Państwo Hopei jest terenem jedynego w swoim rodzaju przemytu, państwowego przemytu!

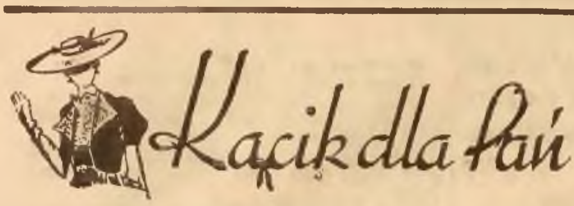
Jest to przemyt, pozbawiony wszelkiego dreszczu niebezpieczeństwa. Nie ma emocji wyładowywania nocą okrętów przybijających do brzegu przy zgaszonych światłach. Nie ma śmiałków, zdecydowanych walczyć ze strażnikami celnymi

## *Powracają dawne zwyczaje pocztowe*

Pewien listonosz węgierski w Kleinpest, pragnąc sobie ułatwić służbę podczas wędrówki wiejskiej chwycił się następującego sposobu. Wydobył z poddasza urzędu pocztowego stary róg pocztowy i przechodząc uliczką wsi zagrał hejnał pocztowy. Na odgłos hejnału gromadzili się przy oknach domownicy, którym wręczał listonosz nadeszłe gazety i świeżą pocztę.

Pomysł praktycznego listonosza ułatwił mu obsługę obszernego rejonu doręczeń a publiczność upewnił o bytności pocztyliona.

Dyrekcja poczt nie sprzeciwiła się tej inowacji, lecz wprost przeciwnie zaleciła w kilkunastu urzędach wypróbowanie starego sposobu doręczeń. Możliwym jest, że po parumiesięcznych eksperymentach zajdzie konieczność rozszerzenia tradycyjnego zwyczaju poczty węgierskiej na wszystkie urzędy i agencje pocztowe. (ATE.)




## Szczęście zależy od kolorów

### twierdzi amerykańska „doradczyni barw"

Przykładem pomysłowości służyć może pewna Amerykanka, która wynalazła dla siebie bardzo oryginalny zawód: doradczyni kolorów. A najważniejsze to, że dorobiła się już na tym fachu pokaźnej fortuny. Stworzyła ona teorię, że szczęście osobiste, powodzenie w miłości i interesach, spokój nerwowy — wszystko to zależne jest od kolorów, jakimi się otaczamy w mieszkaniu. od barw naszych sukien etc.

Pani Edith Reuss — tak bowiem nazywa się dama — oparła swą teorię na paroletnim doświadczeniu jako kierowniczka jednego z nowojorskich domów mody.

„Kolory wywołują pewne wzruszenia. Odpowiednio je harmonizując, możemy kierować wzruszeniami naszych bliźnich. Możemy w każdym razie stwarzać taką atmosferę, jaką zechcemy" — twierdzi pani Edith.

Oto jej rady:

W słońcu, na dworze, w ogrodzie — niech się pani ubiera w suknie bladoróżowe jeżeli chce pani wywołać wyznanie miłosne. Z punktu widzenia uczuciowego jest to kolor najbardziej rozmarzający. Kolor żółty nie prowadzi do ołtarza, a wywołuje tylko uczucie chłodnej przyjaźni. Niech pani też unika koloru niebieskiego, zwłaszcza w jasnych odcieniach, jeżeli ma pani do czynienia z człowiekiem nieśmiałym. Niebieski działa „ostudzająco" i nieświadmoie prowadzi mężczyznę do zbędnych wahań rozumowych.

Inne zupełnie kolory stosować pani będzie wieczorem, przy sztucznym oświetleniu. Nic wtedy nie działa pomyślniej, jak biała suknia wieczorowa: kobieta staje się w niej tak bezbronna, krucha i delikatna — a nic tak nie zjednywa mężczyzny, jak te właśnie najbardziej kobiece zalety. Natomiast młoda panna ubrana w suknię czerwoną otrzyma, jak twierdzi pani Edith, wiele wyznań miłosnych, ale nie będą to wcale wyznania. prowadzące do ołtarza... Czerwień podnieca mężczyzn zmysłowo, podczas gdy biel porusza w nich struny duchowe i uczuciowe. Kolor czarny jest bardzo korzystny na wieczorową suknię może on jednak stwarzać pozór że pani jest trochę pozerką i intelektualistką — a tego mężczyźni nienawidzą.

Niech pani nigdy nie nosi koloru fiołkowego — to postarza. Kolor zielony nie skłania mężczyzny do nastrojów romantycznych. — I niech pani broń Boże nie pyta mężczyzny, jakie kolory lubi — on zupełnie nie zdaje sobie sprawy. Rzeczą pani kobiecego sprytu jest zaobserwować samej jego reakcje na rozmaite kolory — i grać potem na tych możliwościach z maesterią wirtuoza.

# Kobieta, która odkryła złoża złota i źródła nafty

## Koleje życia Louisson Fawler

W szpitalu miasta Marajo, w Brazylii, nie dawno temu zmarła trzydziestoletnia kobieta, której przeżycia mogłyby posłużyć za temat do nader sensacyjnego filmu.

Zaopatrzona w odziedziczony, nie duży kapitalik i w wielki zasób energii i odwagi, wyruszyła przed niespełna pięciu laty młoda i urodziwa Louison Cavère ze swego rodzinnego miasteczka w Kanadzie, udając się do Ameryki Południowej. W przygodach dalekiej podróży młoda kobieta spodziewała się znaleźć ukojenie po stracie ukochanego mężczyzny, a także zdobyć sobie środki do niezależnej egzystencji. Po pokonaniu niezmiernie uciążliwej, w liczne niebezpieczeństwa obfitującej przeprawy w górę rzeki Amazonki, Louison, wraz ze swą nieliczną karawaną Indianosów, znalazła się w Manaos, ostatnim większym osiedlu nad rzeką Rio Negro. Według danych, otrzymanych przypadkowo od pewnego starego, chorobą złożonego poszukiwacza złota w Rio w niedostępnych dżunglach na północ od Manaos, znajdować się miały bogate pokłady złota.

I w rzeczy samej, po upływie miesiąca, po szczęśliwym przebyciu pierwszych ataków febry błotnej i po uśmierzeniu, pod grozą wymierzonego rewolweru buntu tubylczych najmitów, odważna Kanadyjka stanęła przed faktem zrealizowania swych najśmielszych marzeń: odkryta została żyła cennego żółtego kruszcu. Uniesieni szałem radości krajowcy, urządzili sobie sutą libację, wypijając cały posiadany zapas wódki ryżowej, poczem dwa dni przespali, o bożym świecie nie wiedząc. Okoliczność tę wykorzystała Louison, by usunąć w bezpieczne miejsce pierwsze zdobycze złota i posiąść całą, znajdującą się w obozowisku broń palną. Przebudzeni ze snu pijackiego kulisi ujrzeli przed sobą uzbrojoną od stóp do głów, na wszystko zdecydowaną kobietę, która z zimną krwią oświadczyła, że położy trupem na miejscu każdego, kto odważy się sprzeciwić jej rozkazom. Zastraszeni energiczną postawą swej pani krajowcy złożyli przysięgę bezwzględnego posłuszeństwa, czyniąc to tym chętniej, że Louison obiecała im w nagrodę pewien udział w wydobytym złocie. Odtąd robota poszła szybko i sprawnie.

Po dwóch miesiącach złota żyła okazała się już wyczerpana. Tymczasem, zwabieni wieściami o odkryciu nowego Klondyke, do obozowiska napływać poczęli różni rycerze szczęścia, obieżyświaty i męty społeczne, którzy nie znalazłszy już złota, przyłączyli się do Louison i jej ludzi, wyruszających w dalszą wyprawę w głąb puszcz i pralasów. Po upływie kilku miesięcy Louison, przedzierając się wraz z tłumem swych osobliwych towarzyszów przez tropikalne gęstwiny leśne, natknęła się na lśniące wszystkimi kolorami tęczy mokradła. — „Nafta, nafta!" rozległy się entuzjastyczne wołania i pożądliwie zanurzały się garście w cuchnącym płynie.

Niebawem w głuszy leśnej powstał „camp" naftowy, któremu Louison, ku uczczeniu pamięci swej pierwszej miłości, Rogera, nadała nazwę — Rogertown.

Wśród licznych przybywających tam „łowców szczęścia" znalazł się John Fawler, inżynier z Montrealu, który wnet stał się najbliższym współpracownikiem i niebawem też mężem Louison Cavère.

Minęło pięć lat od chwili wyruszenia Kanadyjki z ojczystego kraju. Rogertown stało się wielkim „campem" naftowym, darzącym Louison Fawler i jej wspólników bogactwem. Szczęście młodej kobiety zdawało się być zapewnione. Ale losy zrządziły inaczej i banalny „happy end" nie był jej sądzony. Oto przysłany przez amerykański koncern naftowy do Rorgertown, James Dayton, znajduje w Louison Fawler — cel swego życia. A gdy wszelkie jego zabiegi, błagania i groźby pozostają daremne, dojrzewa w nim szatański plan. Nazajutrz po otrzymaniu przez Daytona ostatecznej rekuzy, główna wieża wiertnicza „campu" wyleciała w powietrze, a morze płomieni ogarnęło i zniszczyło całą osadę. John Fawler zginął.

W kilka tygodni po tej katastrofie do szpitala miejskiego w Marajo przywieziono młodą, dużą dawką morfiny zatrutą kobietę. Była nią Louison Fawler, która ruiny swego szczęścia przeżyć nie chciała.

Według doniesień gazet amerykańskich, pożaru źródeł naftowych w Rogertown dotąd nie udało się opanować. KP.

# Wizyta w republice liliputów na wystawie paryskiej

Nie wiem, co zwabiło na wystawę paryską liliputów, ale stanowczo twierdzę, że nieobecność tego osobliwego narodu na wystawie świadczyłaby o politycznym nietakcie francuskich organizatorów wystawy. Bo proszę. — Liliputci to naród żywotny i dobrze się orientujący w potrzebach cywilizacyjnych skłóconej Europy. O ambicjach politycznych liliputów świadczy najwymowniej fakt, że utworzyli oni nad Sekwaną republikę, a więc państwo suwerenne, gospodarczo samowystarczalne. Mieszkają nie w drewnianych, lecz w murowanych domach. Mała ta rzeczpospolita jest dzisiaj jedynym państwem w świecie, gdzie Europejczyka nie obowiązują — paszporty, wizy i restrykcje dewizowe. Bilet wstępu za 5 franków — to cały państwowy biurokratyzm w Liliputanii.

Gdy w Czechosłowacji mówi się trzema językami, w Jugosławii pięcioma, to w republice liliputańskiej nad Sekwaną używa się powszechnie ośmiu języków, nie licząc kilku narzeczy. Pięciu Włochów (liliputów) tworzy większość „narodową" Oni też dzierżą władzę w republice Czterech Niemców, tyluż Amerykanów i czterech Bułgarów — oto pień ludności republiki. Mniejszości narodowe tworzą: trzech Polaków, dwu Czechosłowaków, jeden Austriak, jeden Anglik i jeden Francuz. Najwyższą władzę w republice dzierży patriarcha.

Jeden z francuskich dziennikarzy w ten sposób opisuje życie tych osobliwych mieszkańców najosobliwszej rzeczypospolitej europejskiej.

— Przekroczyłem próg domu, którego architektura przypominała dużą, barwnie pomalowaną skrzynię. Pytam o patriarchę, lecz odpowiadają mi, że udał się na wystawę mód. Po chwili znalazłem się w gmachu niebotycznym, którego drugie piętro znajdowało się na wysokości moich oczu. Rozkoszna perspektywa! Na podium stała piękna liliputka w sukni, długości 50 cm., którą z prawdziwym kobiecym wdziękiem zalecała ciekawym, nie wyższym od niej paniom, fanatycznym wielbicielkom mody paryskiej. Przed oczyma mymi przesuwały się miniaturowe żywe manekiny, ubrane w najpiękniejsze pyżamy, suknie, kostiumy, płaszcze, a nawet futra.

— „Tu małe dzieci zabawiają się w ludzi dorosłych" — rzekłem do mego towarzysza.

— Nie, mój drogi, — brzmiała odpowiedź — jesteś w państwie Guliwera.

Nareszcie zjawił się patriarcha republiki, miły dobroduszny staruszek. Wiek lat 75, wysokość 86 cm. Nigdy się nie golił. Jego broda przypomina krasnoludków z bajek. Zna cały świat. Był wszędzie — wszystko widział. Dla niego nie ma nic ciekawego pod słońcem. Mówi jedenastoma językami. Wywiadów udziela chętnie, albowiem nikogo i niczego się nie obawia. Zdradził mi nawet. że nigdy w życiu nie zgodziłby się, aby dla bezpieczeństwa dodano mu oficjalnych czy prywatnych detektywów. Zon miał sobie pięć. Trzy z nich były godnymi reprezentantkami czystej rasy liliputów. A jednak. Dwukrotnie ożenił się z kobietami z prawdziwego zdarzenia. Jedna z nich urodziła mu syna, wysokiego metr 62 cm., który żyje w Szkocji, gdzie zajmuje stanowisko dyrektora wielkiego magazynu.

Patriarcha liliputów był kiedyś także sławnym zapaśnikiem. Walczył z przeciwnikami o 10 cm. od niego wyższymi. Oczy mu błyszczą, gdy opowiada, jak w Ameryce prawdzi-

# Tabela loterii

## z dnia 22 lipca

### Ciągnienie I i II

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5000 na nr: 23380

Zł 75000 na nr: 5329

Zł 30000 na nr: 141800

Zł 2000 na nr: 133611

Zł 1000 na n-ry: 167227 189908

Zł 500 na n-ry: 25187 55580 72974 79369 93747 107198 114964 154173 154682

Zł 400 na n-ry: 2009 12102 41832 45795 130023 140312 187060

Zł 250 na n-ry: 39951 40850 74407 128206 130354 134831 151324 194696

Zł 200 na n-ry: 3992 7183 8373 8685 10108 13578 20280 42546 59825 60998 63811 63829 64038 66371 71910 75715 85258 90306 105850 120576 124771 135924 144219 145593 150539 157945 160834 176083 178793 184745

### Wygrane po zł 150

227 914 1564 2943 77 3427 4361 8 891 5563 649 6273 458 612 63 7108 8177 377 948 9343 502 871 977

10542 880 11516 654 879 12350 543 93 618 13391 491 14015 77 389 15054 16015 51 626 17729 859 958 18237 19125 211 578 892 970

20014 554 641 948 22396 23677 745 24675 25537 645 778 967 26458 637 27255 28324 462 504 786

30788 31279 799 822 84 944 32144 65 297 341 441 44 563 33072 136 811 34493 760 35001 165 249 781 36462 729 37495 643 38945

40344 458 41129 42017 798 828 917 43247 69 540 53 844 916 44355 45146 523 681 948 76 46113 868 80 47329 538 48246 583 98 639 789

50527 864 51248 414 617 53837 919 54178 55002 28 688 56370 456 754 57956 58332 538

60484 970 64030 65654 770 75 66224 722 68180 69251 796

70431 71616 72647 801 74719 75488 533 954

76309 77203 823 78426 535 827 980 79444 763 867

80119 314 783 939 81621 82196 716 83487 84127 47 205 677 764 85103 505 974 86203 406 767 87408 88794 89291 485 599

90753 91445 546 986 92077 395 461 743 94320 97006 87 405 98011 195 488 773 825 99118 404 5 996

100240 427 833 101908 102379 981 103043 211 678 958 106574 107121 475 516 645 108090

110439 111163 389 462 529 838 11207 706 113397 448 647 844

114732 64 87 116670 117024 99 118174 699 819 119184 697 835 90 946

120115 121043 180 92 628 122249 539 123327 77 93 124090 357 505 771 125264 81 578 982 126928 127254 76 509 128786 848 129277

130245 499 527 131179 388 538 132453 78 820 56 81 133133 13 14 116 535 866 940 135479 136264 821 137326 999 138169 428 139536 42

140124 710 141007 127 291 600 142046 143450 82 144182 5 145743 146794 147629 148248 765 957 149278

150553 89 151225 680

152820 915 153063 415 632 154197 347 868 372 985 155138 492 156330 157361 496 158337 159013 435

160011 96 161088 328 163994 164263 165207 75 166451 757 167251 326 791 949 168385 974 169012 44 587

170130 805 171470 172969 173451 552 496 604 830 921

174843 176054 487 875 177962 178111 99 282 179491

180769 181053 299 468 566 182475 183201 75 184851 185084 241 186128 71 390 939 187129 188281

190463 598 192233 193325 450 602 194486 519 790 951

### Wygrane po 50 zł

1142 308 405 615 74 95 713 2634 3877 4601 20 835 5133 296 352 590 633 859 6056 7041 195 546 8059 794 9129 633 847

10678 11329 595 839 12072 383 509 651 921 13194 455 348 59 94 14245 333 474 559 80 665 15295 550 16210 23 767 990 17171 18257 19013 538 604

20153 320 21080 338 660 892 22310 659 942 49 68 23114 24194 467 25099 117 21 95 367 815 26296 27035 473 75 802 28115 375 500 806 29083 193 449 974

30002 905 31074 812 993 32123 608 34000 343 678 35575 605 920 37331 38009 107 61 216 704 92 39109 516 697 753 958

40257 473 723 41114 25 39 207 582 821 42013 261 75 43752 45287 625 47206 438 909 86 48118 939 65 49460 76

51701 993 52066 583 944 54704 863 55266 56097 449 57497 940 58032 160 59093 406 546 724

60400 825 76 61326 844 62262 362 510 860 944 63225 624 765 937 64868 65550 774 66599 67014 569 665 68186 31 07 69213 28 364 460

70486 513 727 954 71551 72012 606 714 73471 562 74339 75448 697 933 76898 78408 504 932 79464 946

81005 183 408 82676 955 84440 85331 678 750 65 86002 15 220 695 87578 751 89017 30

90001 136 48 91008 508 92148 529 91 752 922 93671 733 47 94024 62 455 552 779 923 27 71 95299 96165 95 360 461 97297 696 98036 91 234 476 648 99330 617

100311 101674 102363 66 818 103301 979 105271 317 633 747 98 982 106069 293 331 107002 350 108281 61 858 62 109103 39

110127 345 639 56 75 84 864 111350 674 707 946 112823 83 92 113319 444

11[illegible]659 115208 796 116498 592 795 117278 572 118090 537 80 627 712 89 119835 999

120352 439 786 121199 122502 124707 125589 127073 597 778 930 128305 675

130532 922 131329 438 527 79 667 805 132331 133117 506 670 7 740 134842 919 135104 308 136192 137393 661 977 138154 354 96 425 682 139651 861

140843 141442 91 142209 143004 340 425 531 654 795 999 144572 916 145019 152 736 146085 144 255 81 147033 531 803 148065 408 522 90 987 149389

150363 993 151187 94 480

152034 325 819 153608 154124 542 155130 52 250 559 156014 292 528 157175 347 88 888 158084 644 91 159235

160042 349 60 856 997 161131 296 354 97 457 162292 97 561 163172 418 538 767 961 164001 258 67 352 978 165568 81 873 166593 167284 563 96 168043 336 628 44 169189 647 789 883

170215 302 859 966 85 171243 860 969 172040 417 57 564 817 173869 174025 141 481 522 175107 312 758 804 74 176002 130 992 177282 672 178162 78 269 465 820 179120 381 534 648 907

180003 750 841 181844 182102 415 731 183480 840 184254 656 821 82 185179 401 872 989 186418 187011 340 88 188250 434 567 770 992 189161 294 943

190435 191928 192394 193244 432 621 194267 351

### Ciągnienie III

### Wygrane po zł 150

723 829 918 1177 2128 3390 4686 5569 736 6166 250 83 496 7005 8347 553 9178 342

11914 12092 13620 14357 820 72 15090 18226

21400 23093 948 24371 25433 926 27191 571 80 942 29747 985

30355 790 31142 32590 33720 37037 216 38323 414

41670 45078 46358 47737 48392 487 49377 554

51449 53305 56550 57102 59456

60543 62670 921 68614

71021 72042 81 244 73086 844 74191 76440 79685 855

80341 81381 82597 85005 86589 87357

90642 970 92097 888 93399 997 95942 96043 772 905 54 99085 382

100278 101356 103519 833 104305 105415 774 109151 453

110935 11261 114156 486 117144 118375

120275 938 122534 123107 124063 125233 87 488 695 942 127116 264 991 128490 672

130146 384 133747 134049 708 34 135504 52 138310

140808 141349 142779 144659 147029 143 993 148892 149191

151479 152650 954 153624 155005 153 539 672 92

160012 162151 864 163278 164424 165690 933 166400 169446

170267 171668 173636 703 174650 175879 176675 177632 179365

180220 585 181667 997 182554 884 185575 187277 188273 429 769

191138 731 931 192198 535 193066 522

### Wygrane po zł 50

584 1431 3142 418 643 941 6030 7059 174 341 63 905 85 8376 967

10009 228 11584 984 13139 14488 15022 477 828 16773 18112 348 19722

21549 23534 87 647 24899 25428 77 27734 29001 422

30325 565 31115 490 839 924 32138 343 562 33208 32 321 973 34995 35304 9 558 85 977 36646 765 38045 384 998 39009 552 763

40026 499 913 42115 41 43056 224 709 44250 45000 235 46097 864 47282 794 48917 49456

50165 815 933 51333 52476 53137 54036 47 71 55614 56294 705 825 57068 700 58595 771 59645

60116 68 838 936 6489 66719 28 68017 245 583

70494 932 75 71203 486 640 72681 73112 22 889 74251 530 75460 76341 77491 78016 615 885 79191

80159 72 81846 83783 84731 85377 543 86425 87156 434 784 88061

90596 815 38 92439 94479 824 942 95398 462 96331 97223 400 743 99671

100344 102241 851 103261 104385 795 106627 906 107177 108278 385

110800 46 11166 582 97 714 114086 143 683 115366 78 116824 117121 379 491 742 118007 609 119110

121920 122298 975 123408 124017 21 125760 126312 624 128097 510 129705

131464 522 723 132323 133391 757 68 134051 897 136103 137303 138463 139052 714 879

142153 143281 926 144073 82 754 145041 666 810 146146 50 97 582 147784 861 148060 388 641 149448

150526 52 154976 155433 918 82 156197 157874 158579 159498

160528 161938 162020 681 164893 166655 83 167245 169352 538 680

170269 424 171568 172779 173478 175117 293 348 176307 808 177056 362 423 781 179560

181750 182295 571 658 936 183906 185098 747 186923 187824 903 189733 820

190209 537 192261 193032 177 274 867 194537 734

### Ciągnienie IV

### GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr: 108687

Zł 50000 na nr: 113616

Zł 10000 na n-ry: 893 28498

Zł 5000 na nr: 79227

Zł 2000 na nr: 71461

Zł 1000 na n-ry: 47356 80687 175430

Zł 500 na n-ry: 51460 52953 116979 187974

Zł 400 na n-ry: 44896 70280 91372 94032 96215 148382 164698

Zł 250 na n-ry: 8662 28544 35230 37693 55148 67581 68594 86274 86607 90038 155193 16439[illegible] 179205

Zł 200 na n-ry: 10763 14648 18008 21123 21814 22296 33815 43355 44006 50369 66668 71454 80158 82616 96863 103801 108903 115902 116404 121936 122564 124933 130854 136603 15706[illegible] 165497 175811 177635

### Wygrane po zł 150

4153 694 6819 7411 745 9454 78 11246 13124 519 98 865 14622 16050 230 316 63 18034 19012 499 554 987 21084 541 22551 92 611 23820 25147 561 26836 28290 627

30624 31447 516 32003 462 613 968 33351 34127 35650 36382 37302 38029 39833 41844 43652 44124 45070 46213

50003 51223 54270 55571 58090 110 327 499 61542 62354 664 63323 95 64417 512 68284 69050

70127 71457 718 72781 924 73232 74405 646 76099 78072 79934 80765 81850 82874 85777 86024 80 303 625 87080 616 88806 89395 993 96

91782 92190 688 783 97099 98241

101466 670 104085 105881 106448 846 107508 109388 111142 112452 114413 115065 634 116282 827 117027 810 119566 774

121057 332 122687 125420 127231 128923 129118 130285 89 393 997 131074 189 412 132064 623 133221 136078 137875 138175 139447

140204 937 141113 255 463 142796 143130 145309 148485 993 149149 150948 151504 156472 158128 170257 172068 956 173419 174213 587 178070 179576 183243 184185 545 608 185061 856 188111 189163

191180 192554 878 193821 195000

### Wygrane po zł 50

604 773 880 1176 608 2376 746 810 3203 4693 760 824 5537 49 7699 811 9389 930 10055 13893 14298 331 503 15450 16570 17328 838 18349 19800 976

21417 22711 966 24002 25872 26285 917 28574 29054 435 786 30812 937 77 32765 868 33547 728 36761 861 37725 837 39373 666 954

41242 42003 106 831 43631 44272 364 518 612 46748 47687 706 48654 994 49229 992 50121 51034 130 867 52255 53169 434 644 979 54164 695 55227 325 88 972 56157 276 749 897 962 57356 996 58418 59586 774 60040 56 61187 572 602 92 62206 949 64612 95 65190 66273 806 26 67503 780 948 69370 426 552 70042 890 71199 72036 485 721 73583 74013 178 536 75312 76371 77008 578 94 78356 882 79076

80593 82498 632 782 967 83554 952 84660 844 85160 71 596 87364 89248 92348 93503 94660 947 92 96915 97576 98096 99954

100147 101252 102091 457 103684 104099 945 105125 659 106447 568 107393 108627 109164 110556 111962 112866 114220 514 115967 117254 357 119043 276

120385 751 97 122226 377 925 123809 124219 126148 721 127368 409 594 941 59 80 128557 775 129329 505 130020 72 122 37 802 131223 686 132485 134046 499 135125 817 136109 138742 52 139836

141957 142995 143025 818 19 144085 670 145623 146456 71 514 147032 482 844 150683 152025 444 53 763 153476 154848 979 156864 157124 330 485

160180 362 868 162372 163047 862 903 164484 166177 854 967 167225 382 895 922 171176 321 447 172641 174160 427 176762 180154 181608 182606 183844 67 184636 185338 990 186821 187876 189361

190846 191300 192795 193830

---

wi zapaśnicy, wielkoludy mieli respekt przed jego pięścią. Podczas trzęsienia ziemi w San Francisco (1906 rok) zginęło pod gruzami 2 tysiące ludzi.

— Dwu nas ocalało — mówi patriarcha liliputów — ja i mój przeciwnik Malajczyk. Ocalenie zawdzięczamy naszemu małemu wzrostowi. Wklęśnięci pomiędzy dwie walące się ściany, jak jaszczurki posuwaliśmy się wśród zapadających się murów i w ten sposób uszliśmy śmierci. Tak, drogi panie, życie moje to wielki fragment historii świata. Lecz proszę napisać, że właśnie dlatego nie piszę pamiętników...

Krokami szczura zaprosił mnie patriarcha do swej rezydencji. Niestety nie jestem liliputem; musiałem się zadowolić wizytą z perspektywy — ulicznej. Przez okno podziwiałem patriarchę, siedzącego ze złotym łańcuchem na piersi przy miniaturowym biurku. — Mina i pewność siebie tego ojca liliputów przypominały mi oglądane kiedyś zdjęcia dyktatora Stalina. Podobno mieszkańcy małej republiki liliputów zaliczają się do najszczęśliwszych ludzi pod słońcem. Bezrobocia nie znają. Rządy mają sprawiedliwe. Są wrogami konspiracji, żyją w dobrobycie i kochają swoją republikę. Swego patriarchę nazywają najmądrzejszym władcą świata Na świecie żyją jednak ludzie szczęśliwi.

—□—

# Żołądek dzieci magazynem prątków gruźliczych

W rozpoznawaniu wczesnych stadiów gruźlicy ważne znaczenie ma wykrycie sprawców choroby, prątków Kocha. Poszukuje się ich w plwocinie i innych wydzielinach chorobowych. Nie powoduje to trudności u ludzi starszych, którzy łatwo odpluwają plwocinę, zawierającą zarazki, o materiał do badania nie jest więc tutaj trudno.

Ale dzieci, z tymi przez długi czas nie umiano sobie radzić. Dopiero w ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku Francuz Meunier na podstawie dłuższych obserwacyj doszedł do wniosku, że żołądek dziecka jest pewnego rodzaju spluwaczką, dziecko bowiem, nie umiejąc odpluwać plwociny, połyka ją chętnie i przez pewien czas bezwiednie magazynuje w żołądku. Meunier pompował więc dzieciom podejrzanym o gruźlicę żołądek i w treści jego poszukiwał zarazków choroby. Metoda pomysłowego Francuza nie zjednała sobie wówczas zwolenników. Zapomniano o niej aż do ostatnich czasów. Dopiero bowiem próby przeprowadzone ostatnio przez dr. Armand - Delilla wykazały jej wielką wartość.

Należy ona do najpewniejszych metod wykrywania choroby i to w stadium bardzo wczesnym. Eksperymenty wykazały, że tą metodą prątki gruźlicze można znaleźć w żołądku nie tylko u dzieci chorych, które kaszlą, ale również u takich, które nie kaszlą zupełnie. Co więcej, zawartość prątków gruźliczych zaobserwowano w żołądkach małych pacjentów, wówczas gdy tworzącego się ogniska gruźliczego w płucach żadnymi innymi metodami badania wykryć nie było można.

Pompowanie żołądka jest więc metodą, która najwcześniej sygnalizuje chorobę. Zyskała ona sobie skutkiem tego pełne prawo obywatelstwa na wielkich klinikach zagranicznych. Oczywiście metoda ta sygnalizuje wyłącznie gruźlicę narządu oddechowego i posiada pierwszorzędne znaczenie przede wszystkim we wszystkich tych przypadkach gdy rozpoznanie jest niepewne. **ak.**

# KRAKÓW wczoraj i dziś

## W sprawie incydentu na Sowińcu

W związku z zamieszczeniem przez nas w ub. tygodniu przedruku z „Gazety Polskiej" w sprawie incydentu z psem, jaki miał wydarzyć się na Sowińcu dnia 11 bm., otrzymujemy od prezesa Zarządu Obwodu L.M.K. w Krakowie ppłk. Dr. Alfreda Riessera obszerne wyjaśnienie, którego istotnie szczegóły, prostujące informacje „Gazety Polskiej", poniżej przytaczamy:

„Pan, który wszedł z pieskiem na smyczy na skutek zwróconej mu uwagi przez kierownika Budowy Kopca — oddał psa pracownikowi Komitetu Budowy, który tegoż sprowadził do kancelarii znajdującej się u podnóża Kopca. W sprawie tej zgłosił się u mnie kierownik Budowy Kopca, przy czym był również obecny właściciel psa pokojowego — nastąpiło wyjaśnienie tłumaczone niespostrzeżeniem tablicy i na tym sprawa została zupełnie zakończona. W czasie uroczystości na Kopcu psa nie było, a tym samym nie było jakiegokolwiek zakłócenia spokoju „wyciem" psa.

Stanowczo zaprzeczam, by miało nastąpić jakiekolwiek spisywanie protokołów, lub protest żołnierzy, albowiem z żołnierzami delegowanymi przez mnie — ja osobiście przez cały czas uroczystości byłem obecny.

Pozwalam sobie przy tym nadmienić, że jedna tabliczka o zakazie wprowadzania psów znajduje się pod Kopcem i jest niewidoczna i to właśnie spowodowało nieświadome wprowadzenie psa na drogę na Kopcu.

W zupełnym spokoju w sposób bardzo taktowny i przy tym zaznaczam, że nikt nie zwracał na to uwagi — sprawa została na miejscu załatwiona, w niczym nie naruszając powagi chwili i miejsca drogiego każdemu Polakowi".

Zamieszczając powyższe wyjaśnienie, podkreślamy raz jeszcze, że ograniczyliśmy się do przedruku listu, ogłoszonego na łamach „Gazety Polskiej", przy czym nie mieliśmy powodu powątpiewać w autentyczność szczegółów, w nim zawartych.

## Kradzież 6.000 litrów benzyny z rafinerii nafty

W rafinerii nafty w Trzebionce koło Chrzanowa stwierdzono w połowie 1935 roku systematyczne kradzieże benzyny. Sprawcy przechodzili nocą przez ogrodzenie na teren fabryczny, gdzie otwierali stojące na torach kolejowych cysterny i przy pomocy węża gumowego spuszczali benzynę do baniek.

Przy kontroli cystern stwierdzono brak plomb. Nie można jednak było ustalić odrazu brakujące ilości benzyny, gdyż ta ulatniała się również w czasie transportu.

Kilkakrotnie dozorcy fabryczni spłoszyli złodziei, ale nikogo nie ujęli. Złodzieje grasowali bezkarnie do połowy 1937 roku. Ogółem skradziono 6.000 litrów benzyny wartości 3.600 zł.

Dopiero w drodze wywiadu policyjnego ustalono, że Franciszek Wacławek właściciel restauracji w Chrzanowie prowadzi handel skradzioną benzyną, zakupywaną w Trzebionce.

Przeprowadzono u Wacławka rewizję, w czasie której znaleziono 100 litrów benzyny. Wacławek tłumaczył się, że benzynę kupił od dwóch chłopów z Trzebionki, którzy pobierali ją ze ścieku wypływającego z rafinerii.

W toku dalszych dochodzeń policja ustaliła nazwiska sprawców kradzieży, którzy objęci zostali aktem oskarżenia. O dokonanie kradzieży zostali oskarżeni Piotr Majcherek, robotnik, Jan Domagała, ślusarz, Mieczysław Spyt, robotnik i Tadeusz Koryczan, tokarz. O współudział polegający na sprzedaży, względnie przechowywaniu benzyny zostali oskarżeni Wiktor Dąbek, ślusarz, Franciszek Wacławek, właściciel restauracji i Wincenty Spyt, górnik.

Sprawa znalazła się dziś w sądzie krakowskim przed sędzią drem Wsołkiem. Oskarża prokurator dr Mereczyński. Bronią adw. dr Wolff, dr Wirenhaupt, dr Deiches, dr Bocheński i mgr. Mantinband

## Skoczyła z okna III-go piętra

### w rozpaczy po odejściu przyjaciela i spadła na jego ręce

Na zbiegu pl. WW. Świętych i ul. Grodzkiej zdarzył się dziś rano wypadek, który wywołał olbrzymie poruszenie powodując równocześnie duże zbiegowisko.

Rzecz działa się około godz. 7 rano obok realności położonej na pl. WW. Świętych 6. W tym to domu zajmowała mieszkanie na trzecim piętrze Franciszka Świerczyk, (lat 26). Wraz z nią zamieszkiwał 25-letni Jan Krzyślarz, fotograf uliczny.

Między Świerczykówną a jej przyjacielem dochodziło ostatnio do nieporozumień. Podobno Krzyślarz miał zamiar opuścić swą przyjaciółkę i dziś w godzinach rannych, po ostrej sprzeczce, zamiar swój zrealizował.

Krzyślarz wyszedł z mieszkania i znalazł się na ulicy. W tym momencie w oknie ukazała się Świerczykówna wołając „Janek, wróć się!" Wolanie to nie odniosło jednak skutku. Wówczas dziewczyna zawołała „Ja się zabiję!"

Powiedziawszy to wychyliła się z okna i skoczyła w dół. Zaalarmowany krzykiem Krzyślarz, który w tym momencie znajdował się pod samym oknem obejrzał się w górę i widząc lecącą w dół kobietę nadstawił ręce aby ją chwycić.

Spadająca z trzeciego piętra dziewczyna runęła na niego i oboje padli na chodnik odnosząc poważne obrażenia.

Na miejscu zgromadził się natychmiast tłum ludzi wezwano Pogotowie Ratunkowe. Przyjechały dwie karetki, które odwiozły oboje do szpitala.

U Świerczykówny stwierdzono poważne obrażenia wewnętrzne oraz prawdopodobnie złamanie kręgosłupa. Krzyślarz doznał skomplikowanego złamania prawego podudzia oraz wewnętrznych obrażeń.

### Zamknął w piwnicy kontrolera

Przed sądem krakowskim odpowiada dziś rzeźnik Henryk Kazaniecki, dzierżawca jatki w Krakowie, oskarżony o ograniczenie wolności osobistej funkcjonariusza miejskiego.

Do jatki Kazanieckiego przyszła w maju b. r. kontrola z miejskiego Urzędu Sanitarnego, celem zbadania mięsa.

Gdy funkcjonariusz Więcławek zeszedł do piwnicy, aby tam przeprowadzić kontrolę, Kazaniecki zamknął go na chwilę w piwnicy, za co odpowiada obecnie przed sądem.

### Groźny pożar

W Niewachlowie w domu Franciszki Perczak wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny wraz z przybudówką. Ogień powstał wskutek wadliwej konstrukcji komina. W czasie ratowania mienia Franciszka Perczak i jej córka doznały silnych poparzeń.

### Wpadł pod koła pociągu

W kopalni żwiru w Łopusznie w czasie przetaczania wagonów jeden z robotników, 24-letni Józef Barcicki usiłował wskoczyć na manewrujący wagon, przy czym pośliznął się i upadł pod koła. Nieszczęśliwy doznał złamania lewej ręki oraz ogólnych potłuczeń i w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Kielcach.

### Mieszkanie należy zamykać

Nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkania na szkodę Rechtana Jankla, zam. przy ul. Kalwaryjskiej L. 42 ubranie wartości 90 zł.

### Sześcioletnia dziewczynka wpadła pod samochód

Żurak Leon (lat 43), urzędnik Kasy Oszczędności, zam. przy ul. Sienkiewicza 8, jadąc ul. Królowej Jadwigi w stronę ul. Kasztelańskiej, autem osobowym nieostrożnie potrącił stojącą na ulicy Schab Marię (lat 6), zam. przy ul. Bonerowskiej 12, która doznała ogólnych potłuczeń i została odwieziona przez Żuraka do szpitala.

### Cyklista pod autem

Syrek Andrzej, (lat 22), robotnik, zam. w Bronowicach Małych, jadąc rowerem ul. Wybickiego, został najechany przez samochód osobowy, prowadzony przez Danielaka Zbigniewa, szofera, skutkiem czego upadł na jezdnię, doznając zdarcia naskórka nad lewym uchem i potłuczenia lewej nogi. Syrek po opatrzeniu go na stacji Pogotowia Ratunkowego odszedł do domu.

### Mały pożar

Straż pżarna została wezwana do mieszkania Leona Schenkera przy pl. Szczepańskim 2 w którym zapaliła się drewniana ścianka od pieca kuchennego. Przybyła straż pożarna ogień zlokalizowała.

—<>—

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy Stefana Jaracza.

Piątek: „Szkoła żon" (Moliera)
Sobota: „Woźny i minister".

—<>—

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niesamowity dom" i „Czu-Czin- Czau"
APOLLO: „X—27" (Marlena Dietrich Wiktor Mc Laglen)
ATLANTIC: „Na zgliszczach szczęścia" (Randolf Scott, Dickie Moore) i „Weź serce me"
BAGATELA: „Idziemy po szczęście (Grace Moore) i „Najszczęśliwszy dzień mego życia" (Józef Schmidt).
PROMIEŃ: „Rose Marie" (Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy) „Peter Ibetson" (Garry Cooper).
STELLA: „Wierna rzeka" (Stępowski)
SZTUKA: „Śmierć czyha w dżungli" (Werner Baxter, June Lang)
UCIECHA: „Skamieniały las" i „Królestwo za pocałunek".

## Kronika tarnowska

### POŻAR.

Dnia 20 lipca b. r. wybuchł pożar w zabudowaniach Rozalii Wałaszek w Tuchowie, skutkiem czego spaliła się doszczętnie stajnia, komora, chlewy, szopa i dach domu. Ponadto spaliło się 12 m. słomy żytniej, 30 kg otrąb, 1 świnia oraz odzież i bielizna. Łączna szkoda wynosi około 1000 zł. Pożar powstał w ten sposób, że 5-letni synek poszkodowanej, nie świadom swego czynu, podpalił zboże zapalniczką.

### UJĘCIE SPRAWCÓW WIELKIEJ KRADZIEŻY.

Pod zarzutem kradzieży towarów konfekcyjnych na szkodę Jeruchema Wurzla przy ul. Nowej 3, o czym pisaliśmy onegdaj, policja aresztowała i odstawiła do dyspozycji władz sądowych Boruchа Mendlera i Mojższa Breitera.

### BÓJKA I ZBIEGOWISKO

Dnia 21 w godzinach wieczornych na rogu ul. Marcina na tle porachunków osobistych wynikła bójka między Fiszlem Katzem a Stanisławem Bączewskim, skutkiem czego powstało zbiegowisko, zlikwidowane następnie przez policję.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Instruktorzy piłkarscy w okręgu krakowskim

Zarząd KOZPN zamianował instruktorów piłkarskich na cały okręg krakowski, a mianowicie — dr J. Reymana i Z. Chruścińskiego.

Nowi instruktorzy rozpoczęli pracę już w bieżącym tygodniu w myśl planu kapitana związkowego KOZPN i przeprowadzają treningi z piłkarzami Tarnowa.

W dalszym etapie pracy instruktorów przewidziany jest pobyt w powiatach jasielskim i nowosądeckim, a następnie w zachodniej części okręgu.

## Nieszczególny wynik lwowskiej Pogoni

W Wilnie Pogoń lwowska rozegrała mecz piłkarski z miejscowym Ogniskiem, wywalczając zaledwie wynik remisowy 2:2 (1:1) Lwowianie wystąpili do tych zawodów w swym ligowym składzie i przewyższali Ognisko technicznie i taktycznie. Zespół Wilnian przeciwstawił tym wszystkim walorom wielką ambicję i szybkość i to wystarczało, aby w pierwszej połowie stać się przeciwnikiem całkiem równorzędnym drużynie ligowej. Bramki dla Wilnian zdobyli Janczys i Wasilewski, dla Pogoni Matjas i Zimer. Sędziował por. Bajgiel.

## Rekordzista świata — ojcem pięciorga dzieci

Nowy rekordzista świata w biegu na 10 tysięcy metrów, Finlandczyk Salminen liczy obecnie 35 lat. Jest on ojcem pięciorga dzieci. W czasie gdy Salminen przebywał na igrzyskach olimpijskich w Berlinie ub. roku, żona słynnego biegacza urodziła bliźnięta.

Salminen rozpoczął uprawiać sport zawodniczy dopiero w wieku 23 lat. Stosunkowo późno dał się poznać na terenie międzynarodowym. W roku 1934 zdobył on mistrzostwo Finlandii w biegu na 10 tysięcy metrów. W tym samym roku w Turynie zdobył tytuł mistrza Europy na tym samym dystansie.

W roku 1936 osiągnął on największy sukces swego życia, zdobywając tytuł mistrza olimpijskiego na 10 klm.

ODWOŁANY MECZ CRACOVIA—VIENNA

Zakontraktowany na 25 sierpnia mecz piłkarski Cracovia — Vienna został odwołany przez Cracovię z powodu niedogodnego terminu wakacyjnego i obawy deficytu.

O WEJŚCIE DO LIGI

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego o godz. 17.30 mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy Polonią stołeczną a poznańskim HCP.

W Krakowie o wejście do ligi walczyć będą Podgórze z Brygadą.

ROZGRYWKI FINAŁOWE O WEJŚCIE DO LIGI.

Ustalony już został przez PZPN terminarz rozgrywek piłkarskich o wejście do ligi. W finale walczyć będą 4 drużyny — mistrzowie 4-ch grup. Do ligi w wyniku rozgrywek finałowych wejdą dwa kluby.

Terminarz finałowych meczów ustalony został, jak następuje: 15 sierpnia walczyć będą mistrzowie grup IV i V oraz II i III, 28 sierpnia mistrzowie grup I—III i IV—II, 29 sierpnia mistrzowie grup II—I i III—IV, 5 września mistrzowie grup I—IV oraz II—III, 19 września mistrzowie grup III—I i II—IV, 26 września mistrzowie grup I—II i IV—III.

W poszczególnych grupach obecnie prowadzą: w I: Polonia przed Gryfem, w II — Naprzód przed Podgórzem, w III — Resovia przed Unią, a w IV mistrzem jest już WKS Śmigły Wilno.

BELGOWIE ZREZYGNOWALI Z UDZIAŁU W „TOUR DE FRANCE"

Na start 17-go etapu kolarskiego biegu „Dokoła Francji" nie stawili się kolarze belgijscy, rezygnując z dalszego udziału.

## Dziś mecz Polska-Włochy o puchar Europy Środkowej

Dziś o godz. 15.30 na centralnym korcie Stadionu W. P. — rozpoczyna się mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Środkowej Europy.

Dziś grać mają Palmieri i Hebda, oraz Romanoni — Spychała. Ponieważ jednak Spychała nagle zachorował, nie wiadomo jeszcze czy będzie dziś mógł stanąć na korcie. Zamiast spotkania Spychała — Romanoni odbyłaby się gra Qintavalla — Wittman. Możliwe jest również, że zamiast Spychały zagra z Romanonim Warmiński. Ew. występ Warmińskiego w roli singlisty — nie może wzbudzić entuzjazmu.

Dzisiejszy mecz tenisistów polskich z Włochami będzie drugim spotkaniem Polski o puchar środkowej Europy. Pierwszy mecz wygraliśmy we Lwowie z Węgrami 4:2.

W rozgrywce o puchar Środkowej Europy bierze udział sześć państw: Polska, Węgry, Czechosłowacja, Włochy, Jugosławia i Austria.

W tabeli prowadzi Czechosłowacja przed Jugosławią, Polską i Węgrami. Wynik meczu z Włochami zadecyduje czy Polska utrzyma się nadal na trzeciej lokacie, czy też spadnie na dalsze miejsce.

Polska reprezentacja tenisowa staje dziś już po raz trzeci na korcie przeciw drużynie włoskiej.

Nasze stosunki z tenisem włoskim datują się od 15 czerwca 1933 r. Włochy przyjęły wówczas nasze zaproszenie i przysłały na mecz towarzyski Palmieriego i Sertorio. Przegraliśmy wówczas w stosunku katastrofalnym 0:5!, a dwaj reprezentanci Hebda i Tłoczyński ulegli niespodziewanie słabemu tenisiście Sertorio.

Co było przyczyną katastrofy nietrudno ustalić. Bezpośrednio przed meczem z Włochami, Polska stoczyła bardzo ciężką walkę w Krakowie z Austrią. Tłoczyński po bardzo zaciętej 5-cio setowej walce pobił wówczas Matejkę. Gracze powrócili z Krakowa przemęczeni i ruszali się na korcie jak ciénie. Palmieri rozprawił się z Tłoczyńskim 6:3, 6:2, 6:2, a z Hebdą 6:1, 6:4, 12:10.

Sertorio wygrał z Tłoczyńskim 2:6, 6:3, 9:7, 6:2 i z Hebdą 6:3, 6:4, 4:6, 6:4. Wreszcie debel Sertorio Palmieri, jakkolwiek był bynajmniej nie zgrany, pobił Tłoczyńskiego i Hebdę 6:3, 6:3, 6:1. Włosi podczas całego meczu oddali nam zaledwie dwa sety!

Okazja do rehabilitacji nadeszła niespodziewanie szybko. Na jesieni tego roku Polska wylosowała Italię w rozgrywkach eliminacyjnych o puchar Davisa. Gracze stanęli na korcie świetnie przygotowani przez trenera Koželucha. Niestety fatalna decyzja wystawienia w grze podwójnej Hebdy i Wittmana pozbawiła nas szans na zwycięstwo. Debel włoski był wówczas ich piętą achillesową, którą należało zdobyć za wszelką cenę przez wystawienie najsilniejszego zespołu: Tłoczyński i Hebda.

Po pierwszym dniu, stan meczu brzmiał 1:1. Mecz zaczął się tragicznie, Sertorio prowadził z Hebdą 5:2 i zdawało się, że zmiażdży Lwowianina. Tymczasem Hebda zaczął grać koncertowo i ustanowił rekord nie oddając już do końca spotkania ani jednego gema i bijąc Włocha 7:5, 6:0, 6:0.

W tym samym dniu doskonały wówczas Stefani pobił Tłoczyńskiego 6:3, 2:6, 6:2, 7:5.

Na drugi dzień gra podwójna kosztowała widownię b. dużo nerwów Polacy po dwóch przegranych zdobyli dwa sety i w piątym prowadzili 3:0! Nerwy Wittmana jednak nie wytrzymały, załamał się w najważniejszym momencie. Przegraliśmy debla, a tym samym i cały mecz.

W ostatnim dniu Tłoczyński pobił Sertorio 6:2, 4:6, 6:3, 6:4, a Stefani po dramatycznej walce zdobył ostatni punkt na Hebdzie 6:2, 6:3, 0:6, 4:6, 7:5.

Tak więc, bilans spotkań włosko-polskich przedstawia się dla nas niekorzystnie; Italia prowadzi 8:2.

## Bielsko pod znakiem pływania

### Na starcie mistrzostw Polski

Uroczyste otwarcie XVI mistrzostw pływackich Polski nastąpi w sobotę na miejskim stadionie pływackim w obecności Wojewody dra Grażyńskiego.

Przedbiegi rozpoczynają się już o godz. 10, finały natomiast o godz. 16.30. W wielkiej defiladzie zawodników, która nastąpi po przemówieniach i odegraniu Hymnu Państwowego o godz. 16, weźmie udział rekordowa ilość zawodników i zawodniczek z następujących klubów: AZS — Warszawa 19, Delfin — Warszawa 2, Legia — 7, ZASS — 3, EKS — 26, Hakoah — Bielsko 17. Giszowiec — 19, BBTS — Bielsko 1, AZS — Poznań 3, WKS — Poznań 4, Unia — Poznań 13, Cracovia — 13, Beskid — Andrychów 1 Czarni — Lwów 1, Pogoń — Lwów 3, ŁKS — 3, KS — Państw. Zakł. Lotnicze — Warszawa 2.

Zawody pływackie wzbudziły w Bielsku— Białej olbrzymie zainteresowanie, czego dowodem wielka ilość biletów wykupionych w przedsprzedaży.

W niedzielę dwa pociągi popularne z Krakowa i Katowic przywiozą do Bielska liczne rzesze publiczności. Udział żydowskich klubów ogranicza się do dwóch: Hakoah — Bielsko i ŻASS Warszawa.

Szczególnie Hakoah staje do zawodów pełen ambicji by służyć innym żydowskim klubom przykładem racjonalnej pracy sportowej. Celem wszystkich klubów biorących udział w dzisiejszych zawodach jest zdobycie nagrody Prezydenta Rzeczypospolitej, przeznaczonej dla klubu, który uzyska najwięcej punktów w latach 1935—1940. W dotychczasowej punktacji prowadzi EKS — 405 pkt. AZS — 232 pkt. Hakoah — Bielsko 224 pkt. Giszowiec — 218 pkt. Legia — 156 pkt.

## Wioślarze polscy w Budapeszcie

W dniu 21 bm. o godz. 23,30 przybyła do Budapesztu pod kierownictwem prezesa Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, inż. Lotha, polska ekspedycja wioślarska na mecz Polska-Węgry, odbyć się mający 25 bm.

Na dworcu w Budapeszcie drużyna polska powitana została przez przedstawicieli węgierskiego związku wioślarskiego z wiceprezesem Csikiem na czele. Ponadto na dworcu obecni byli — przedstawiciel poselstwa i konsulatu R. P., wiceprezes stowarzyszenia polsko - węgierskiego p. Barański oraz liczna grupa sportowców i dziennikarzy węgierskich, a nadto liczni studenci polscy, przebywający na praktykach letnich w przemysłowych zakładach węgierskich.

Sportowcom polskim zgotowano bardzo serdeczne przyjęcie. W sobotę nastąpi złożenie przez drużynę polską wieńca pod pomnikiem 1000-lecia istnienia Węgier, a następnie — zwiedzanie miasta.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.